

PROFESJA

Wrocław, dnia 10.11.2007r.

## **KULTURA MASOWA**

Stanisław Chodorowski

## SPIS TREŚCI:

- I. Problem definicji.
- II. Homogenizacja, zasada wspólnego mianownika i semiotyczności.
- III. Ekonomizacja.
- IV. Dezindywidualizacja i demokratyzacja.
- V. Nihilizm, egalitaryzm, prefiguratywność.

## **I. Problem definicji.**

Kultura masowa – jak każda inna kultura jest ogółem zjawisk związanych, jak określił to Cycero, z uprawą ludzkiego ducha, a więc obejmuje wszystkie wysiłki człowieka, które zmierzają do przekształcenia świata natury i podporządkowania jej prawom ludzkiej myśli. Kultura masowa obejmuje więc wszystkie elementy klasycznie rozumianej kultury – a więc obyczaje, moralność, wiedzę oraz wierzenia, które adresowane są do masowej publiczności za pośrednictwem środków masowego przekazu. Formy komunikowania funkcjonujące w sferze kultury masowej mają istotny wpływ na kształtowanie potrzeb i imperatywów, wynikających z natury życia współczesnej cywilizacji. Zatem trudno się dziwić, że masowe treści kultury traktowane są jak towar konsumpcyjny, co narzuca z kolei pewne reguły postępowania zarówno dla twórców kultury, jak i odbiorców i tworzy system obowiązujących społecznie praktyk i znaczeń. Owe ramy, w które wtłoczona jest twórczość kulturalna, decydują o kształcie i kierunku rozwoju kultury. Olbrzymi zasięg kultury masowej przesądza o tym, iż stała się ona powszechna i łatwo dostępna. Z tej perspektywy poznawczej kultura jest faktem społecznym, który funkcjonuje w świadomości społecznej w formie ujednoczonych reguł i przekonań, które wywierają na członków społeczeństwa normatywny i aksjologiczny nacisk, przymuszając ich do określonych zachowań. Dotychczasowe rozumienie kultury jako elitarniej, owianej tajemnicą działalności, dostępnej jedynie dla wybrańców, zostało poddane surowemu osądowi i skazane niejako na ostracyzm społeczny.

## **II. Homogenizacja, zasada wspólnego mianownika i semiotyczności.**

Według A. Kłoskowskiej do najważniejszych wyznaczników kultury masowej należy homogenizacja oraz zasada wspólnego mianownika. Warto bliżej przyjrzeć się wyżej wyszczególnionym cechom, ponieważ bardzo trafnie oddają one sens tego, czym w swej istocie jest kultura masowa. Pierwsza z wymienionych – homogenizacja, polega na wzajemnym przenikaniu się elementów kultury elitarniej zarówno wartości intelektualnych, jak i artystycznych z kulturą niższego poziomu. Tak ustrukturalizowana kultura jest komunikowana na poziomie środków masowego przekazu. Z homogenizacją ściśle wiąże się uniwersalizacja, która charakteryzuje się przede wszystkim wszechobecnością stereotypów, anonimowością osób, które tworzą wytwory kultury, ujednoczeniem propagowanych wartości, a niejednokrotnie ich eliminacją, szczególnie tych, odnoszących się do życia moralnego, oraz operowanie schematami w zakresie stylów, rodzajów czy gatunków uprawianej sztuki. Drugi z wymienionych wyznaczników kultury masowej, zasada wspólnego mianownika wskazuje, iż jej twórcy, a raczej producenci odwołują się najczęściej do najbardziej powszechnych i popularnych motywacji. Owe ponadindywidualne, by powiedzieć uniwersalne, płaszczyzny zainteresowań, prowadzą do standaryzacji wytworów kultury masowej, a w konsekwencji do jej komercjalizacji.

Na tym etapie naszych rozważań, nie sposób pominąć faktu, iż kolejnym, nie mniej ważnym elementem kultury masowej jest jej semiotyczność. Świat kultury jest zbiorem symboli ze zracjonalizowaną strukturą ontyczną. Zdaniem E. Cassirera, każda społeczność egzystuje w sieci symboli. Tworzą one wszechogarniający i totalny system, który postrzegany jest przez indywidualnego człowieka jako fenomen kultury. Współczesny człowiek żyje więc, jak gdyby w semiotycznej klatce, ponieważ poznając świat symboli, przechodzi jedynie od jednego znaczenia do innego. Tym samym pozbawiony jest on możliwości dostępu do świata natury. W takim rozumieniu kultury, symbole pełnią wiele funkcji społecznych, w tym: tworzą symboliczną matrycę stosunków społecznych, stają się skutecznym narzędziem w kreowaniu rzeczywistości obiektywnej, niezastąpionymi środkami komunikacji społecznej oraz instrumentem zdobywania i poszerzania

władzy politycznej, umożliwiającym panowanie nad umysłami odbiorców kultury. Pełnią one także rolę normotwórczą, podporządkowując istniejące zwyczaje, obyczaje,

reguły moralności – nowym, lansowanym przez środki masowego przekazu, sposobom i metodom działania. W tym kontekście kultura masowa jest rzeczywistością zewnętrzną wobec jednostki, rodzajem zamkniętego makrokosmosu, w którym świat znaczeń komunikowany jest za pomocą obrazu. Dlatego też wizualizacja symbolu staje się coraz ważniejszym i wręcz niezastąpionym środkiem komunikowania znaczeń i treści. Tworzy swoiste ikonograficzne uniwersum, charakteryzujące się uniwersalną prostotą i zrozumiałością. Wizualny przekaz jest ze swej natury skończony, zamknięty, doskonały i gotowy do konsumpcji. Jednakże tak spreparowane, przez środki komunikowania, treści i znaczenia wykluczają aktywną rolę odbiorcy w procesie tworzenia kultury i zmuszają go do biernej percepcji. Kultura masowa zamiast budować społeczną przestrzeń opartą na wzajemnych interakcjach, popycha jednostki w izolację i osamotnienie, zamiast inspirować osobę ludzką do twórczych poszukiwań, które mogłyby się stać źródłem powstawania nowych wartości, zniewala ją wyczerpanym z cnót obywatelskich rytualizmem i partykularnym oportunistycznym, zamiast jak tego pragnął Arystoteles, pełnić rolę katharsis, oczyszczającego z negatywnych emocji czy – funkcję medium wprowadzającego człowieka w świat uniwersalnych wartości, pograża go w aksjologiczną pustkę. Wizualny przekaz treści, funkcjonując na stosunkowo niskim poziomie percepcji, nie wymagającym specjalnego wysiłku intelektualnego, buduje funkcjonującą na równie niskim poziomie świadomość indywidualną, będącą zbiorem nieskomplikowanych i uproszczonych przekonań i poglądów. Co więcej, uzależniając odbiorcę od schematyzacji i specjalizacji, staje się fundamentem redukcjonizmu kulturowego. Świat obrazu jest jak hipnotyczny sen, który zniewala człowieka symboliczną symplifikacją, łatwością odbioru i estetyczną atrakcyjnością. Formy jak i treści kultury masowej powodują wyobcowanie człowieka ze świata kultury klasycznej, która preferowała ideał człowieka, stawiającego sobie ambitne i trudne do realizacji cele, uszlachetniające człowieka, służące do realizacji samego siebie, wymagające wysiłku, rozumnej woli i twórczego zaangażowania. Człowiek nie może być zakładnikiem wytworzonej przez siebie idealnej, selektywnie spreparowanej kultury jako jedyne go czynnika powinności i zakazu, gdyż może utracić związek z rzeczywistością społeczną. Co więcej, choć każdy znak jest „od człowieka pochodny”, to zerwanie więzi społecznych, i pograżenie się w artefakcie wirtualnej rzeczywistości, uniemożliwia zaistnienie autentycznej twórczości kulturowej, rozumianej jako przetwarzanie własnej natury w procesie jej intelektualizacji.

### **III. Ekonomizacja.**

Dla J.G. Frazera kultura związana jest nierozzerwalnie z wymianą społeczną. Otóż człowiek, starając się zaspokoić swoje podstawowe potrzeby, skłonny jest do partycypowania we wszelkich, umożliwiających mu to procesach wymiany. Funkcjonowanie wymiany w życiu społecznym, opierając się na zasadach rachunku ekonomicznego, prowadzi z konieczności do zinstytucjonalizowania wzorów interakcji i stosunków społecznych. W wyniku multiplikacji działań, powstają systemy norm społecznych, które warunkują kształt struktur i układów społecznych. W wyniku tego procesu zostają powołane do życia odpowiednie instytucje społeczne, by wytwarzać i uprzystępniać odpowiednie wartości. Mają one za zadanie integrowanie i organizowanie życia społecznego, a także dystrybucję pożądanых wartości kulturowych. Owo aksjologiczne spektrum obejmuje wartości partykularystyczne, wytwarzane przez indywidualne jednostki, wartości uniwersalistyczne, wytworzone przez społeczeństwo, oraz – polityczne, służące do utrwalania i petryfikacji władzy.

## IV. Dezindywidualizacja i demokratyzacja.

Nie trudno zgodzić się z tezą, że kultura jest pewnym continuum, na którego jednym końcu można umiejscowić kulturę elitarną, a na drugim – kulturę popularną. Wyszczególnione powyżej rodzaje kultury różnią się pomiędzy sobą między innymi: odmiennymi sposobami funkcjonowania, cechami, celami oraz zadaniami. Owa dwubiegunowość powoduje, że te dwie formy kultury wzajemnie się na siebie nakładając, tworzą wciąż nowe konfiguracje na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Z jednej strony, wartości kultury wyższego rzędu partycypują w kulturze masowej, podnosząc jej poziom, upowszechniają je i czynią z nich, ogólnie dostępne dobra, z drugiej – kultura masowa narzuca swoje prawa i zasady, tworząc swoisty dyktat ekonomiczny, społeczny i normatywny.

Producenci kultury popularnej, odwracają jak gdyby naturalny porządek rzeczy, ponieważ to, co ze swej natury jest celem, w ich rękach staje środkiem. Masowa produkcja, rugując z kultury subtelność, niepowtarzalność i unikalność twórczości, lansuje z konieczności pospolitość, szablonowość, uniformizację i bezbarwność artystyczną. Każdy wytwór masowej kultury przechodzi metamorfozę, która polega na tym, że zostaje on odarty z podmiotowości, by móc zaistnieć jako przedmiot handlu. Aby mógł stać się przedmiotem powszechnego pożądania, musi być tak spreparowanym produktem, by trafić na podatny grunt, na odpowiednio ukształtowanego odbiorcę. Dlatego też proces permanentnej indoktrynacji, powoduje, iż ludzie mają w sposób pożądany, z punktu widzenia wolnego rynku, uformowaną świadomość, wyzuta z potrzeb czynnego, kreatywnego uczestnictwa w procesie tworzenia kulturowo-społecznej praxis. Kultura masowa zamiast utrwalać wśród publiczności dążenie do wyrażania własnego autodeterminizmu, ugruntowuje anonimowość i dezindywidualizację poprzez emocjonalną manipulację, poprzez kreowanie nowych, często sztucznych i szkodliwych potrzeb i pragnień. Oznacza to de facto, że jest ona kulturą schematyczną, sformalizowaną, powierzchowną, strywializowaną i sentymentalną, która wyrzekła się autentyzmu aksjologicznych treści na rzecz ogólnie pojętego konsumeryzmu. Preferując stymulowaną inercję i wygodę, eliminuje z działalności kulturalnej fantazję i intelektualną przygodę, staje się zagrożeniem dla indywidualnej tożsamości.

Zasady funkcjonowania wolnego rynku są bezwzględne. Jego mechanizmy ekonomiczne samoczynnie zaniżają poziom kultury do najniższego możliwego poziomu, aby zapewnić konsumpcję na masowym poziomie. Ofiarą tego procesu staje się publiczność masowa, która będąc adresatem spłyconych reguł kulturowych, z wolna dostosowuje do poziomu przekazywanych treści własne predylekcje i nawyki. W takiej optyce trywializacja, brak gustu, zanik samodzielnych ocen estetycznych stają się obowiązującymi regułami, które są wypadkową praw, sprowadzających całokształt zjawisk i przemian kultury do podłoża ekonomicznego. Demokracja również ma w tym zjawisku swój udział, stwarza bowiem jedyny w swoim rodzaju precedens, dzięki któremu wszystkie kulturowe tendencje bez względu na ich jakość i intencje – z zasady – uznawane są za tak samo wartościowe. Co więcej, urzeczywistnia ona despotyzm większości w zakresie obowiązujących preferencji, sprowadzając znaczną część elementów kultury do constans średniej matematycznej, dla której nie tyle jakość ma głos decydujący, ile statystyka. To właśnie w demokracji, jak w żadnym innym ustroju społeczno-politycznym, schlebienie masowym gustom, ma swoje najgłębsze uzasadnienie, gdyż opinia publiczna – jest siłą decydującą o tym, kogo władzy pozbawić lub kogo ją obdarzyć. W tym kontekście, w polityce kulturalnej zarówno manipulacja, jak i perswazja nabierają kluczowego znaczenia, ponieważ pozwalają odpowiednio kształtować opinię publiczną i dzięki temu także – ją kontrolować. Gdy jednostka zostaje wyalienowana z tradycyjnych struktur moralnych

i społecznych, gdy ulega daleko idącej atomizacji, staje się bardziej podatna i bezbronna na oddziaływanie miazmatów kultury masowej. Innymi słowy, staje się łatwym łupem świetnie zorganizowanych i świadomych swoich celów mass mediów. Ideologie, będące częścią masowej kultury, mają za zadanie uzależnić odbiorców od lansowanych i stosownie zmodyfikowanych na potrzeby wolnego rynku wzorów działań i norm społecznych. Sugerowana wspólnota ideałów ma na celu wzmacniać ideologiczne uzależnienie oraz sugerować istnienie więzi, które w zasadzie są jedynie iluzją, stworzoną do celów marketingowych.

## V. Nihilizm, egalitaryzm, prefiguratywność.

Kultura masowa funkcjonuje pod przemożnym wpływem wskaźników oglądalności, rentowności i kalkulacyjności. Wymieniona klasa czynników powoduje, że kultura grawituje w kierunku tandetnej rozrywki i niewyszukanej sensacji, która ze swej istoty zakłada niski poziom twórczości. Tego rodzaju zabiegi, trywializując dokonania cywilizacji, utrudniają identyfikację kulturową zarówno na płaszczyźnie społecznej, jak i indywidualnej. Kultura, rozumiana do tej pory jako próba udoskonalenia natury, zostaje zdegradowana do poziomu zestandaryzowanego barbarzyństwa, które za pośrednictwem elektronicznych środków masowego przekazu epatuje – na niespotykaną do tej pory skalę – okrucieństwem, przemocą i brutalizacją zasad społecznego współżycia. Jest to ewidentny regres kulturowy, który zawęży duchowy wymiar człowieka, prawdziwa bowiem cywilizacja

Doktrynalny nihilizm deformuje obraz człowieka, zakłada bowiem, że z jednej strony, prawda nie istnieje, lecz jedynie różne teorie, oparte na prawach logiki, z drugiej strony, stara się wyprzeć z życia społecznego wszelkie uniwersalne wartości, by zastąpić je jakimś rodzajem społecznego praxis. Empiryzm oparty na tak skrajnie sformułowanych imperatywach kulturowych, ciąży w kierunku technicyzacji kultury masowej. Humanizm, którego podstawą jest misja urzeczywistnienia w życiu społecznym fudymentarnych zasad aksjologii, zostaje zastąpiony surogatem techniki. *Homo sapiens* został zdezonizowany i zastąpiony *homo faber*, dla którego nie twórczość, lecz zaborczość określa stosunek do świata, który stara się własne środowisko ujarzmić, zorganizować i przeobrazić, opierając się na zasadach optymalizacji i efektywności. Zawężenie przesłanek określających konstytucję osoby ludzkiej dehumanizuje kulturę. Pogardliwy i cyniczny stosunek do wartości wyklucza ze świata kultury profil dynamizujący egzystencję człowieka. Relatywizm aksjologiczny oraz redukcjonizm poznawczy wyklucza zasadnicze tezy humanizmu. W zamian daje bliżej nieokreślony substytut, który wypukla profil biologiczno-witalistyczny, wykluczający autonomię życia duchowego osoby ludzkiej. Choć apersonalny model człowieka postrzega dramat ludzkiej egzystencji, to jednakże stworzona na jego fundamencie antropologia w takiej optyce teoretycznej, sytuuje się ona na granicy ignorancji i nietolerancji. Koncepcja człowieka, która sprowadza prawa osoby ludzkiej do poziomu praw przysługującym zwierzętom, odziera człowieka z godności i doprowadza do jego urzeczowienia i uwierzęcenia. Nihilizm, dokonując gwałtu na podmiotowości jednostki, posuwa się do ostatecznych granic retorycznego ekstremalizmu. Jawi się jako precyzyjnie zaplanowana destrukcja, która zmierza do zahamowania rozwoju człowieczeństwa. Miejsce po zdezonizowanych uniwersaliach zapełnia fetyszami oraz przygodnymi i zrelatywizowanymi wartościami. Politeizm przychodzi znowu jako atrakcyjna propozycja ożywienia świata, z którego zniknęły absoluty.

Pojęcie kultury prefiguratywnej wprowadziła do socjologii M. Mead i oznacza ono taki model jej funkcjonowania, w którym dorośli uczą się nie tylko od swoich rówieśników, ale również od swoich dzieci. W społeczeństwach prymitywnych więź społeczna oparta była głównie na autorytecie. Członkowie społeczności czerpali wiedzę o otaczającym ich świecie jedynie od najbliższego otoczenia. O przyszłości społeczności decydowały wartości i normy wypracowane przez starsze pokolenia. Decydujący wpływ na rozwój społeczny miała tradycja, która traktowana była jako bezcenne źródło inspiracji i warunek indywidualnej i społecznej tożsamości. Z tego też powodu zarówno normy i wartości, jak i idee były wpajane młodszemu pokoleniu w sposób autorytarny. Wzory zachowań społecznych były kształtowane przez obyczaje i zwyczaje, których depozytariuszem było starsze pokolenie. Ostracyzm społeczny oznaczał dla jednostki dezintergrację osobowości.

Wraz z rozwojem cywilizacji pojawia się coraz większa przepaść międzypokoleniowa, co powoduje przerwę w transmisji uświęconych przez tradycję kulturową norm i zachowań. Pradkowie

przestają być autorytetem dla młodszego pokolenia, gdyż uosabiają przestarzałe, niemodne wzory i style życia. Na horyzoncie cywilizacji pojawia się prefiguratywność, która oznacza zjawisko wyobcowania starszego pokolenia zarówno z życia społecznego, jak i kulturowego. W nowym modelu kultury to właśnie dzieci, a nie rodzice decydują o tym, jaki będzie kształt przyszłości. Owa erupcja kontestacji kulturowej, z jednej strony wyznacza każdemu nowemu pokoleniu wciąż nowe cele do osiągnięcia i wyzwania, które winno przyjąć, z drugiej – sprawia, że każdy przedstawiciel starszego pokolenia jest emigrantem w czasie, jak jego przodkowie mogli być emigrantami w przestrzeni.

We współczesnym świecie komunikacja treści kulturowych w sferze semiotycznej, podobnie jak – społecznej, przebiega przede wszystkim na płaszczyźnie horyzontalnej. Wertykalne odniesienia, w których nawiązywanie do osiągnięć elitarnych twórców kultury, usytuowanych na wyżynach w hierarchii dokonań ludzkiego geniusza, są w centrum przekonań, poglądów i wierzeń, społeczeństwie postindustrialnym tracą rację bytu. Dla społeczeństwa informatycznego elitarne koncepcje kultury ucieleśniają statyczną i skostniałą przeszłość, dlatego też szczególnie dobitnie artykułuje ono egalitarne koncepcje kultury, które w swej istocie opierają się na negacji wytworów kultury, traktowanych jako niepowtarzalne akty twórczej ekspresji, respektujące uznane powszechnie prawa estetyki. Konsekwencją tego procesu jest eliminacja ze sfery semiotycznej kultury takich pojęć, jak: kreacja, osobowość, arystokratyzm czy ukryty sens. Takie podejście stanowi odskocznnię do zaistnienia bezosobowej komunikacji, która leży u podstaw kultury masowej. Arbitralnie uformowane społeczeństwo – a raczej samotny tłum, pozbawiony wzajemnych interakcji i wertykalnego odniesienia do najwznioślejszych wartości stanowi łatwą do sterowania, rozproszoną w przestrzeni publiczność. W takiej wizji kultury jednostki ludzkie wyabstrahowane są ze społecznego i kulturowego środowiska, sprowadzone do jednolitej średniej, bezbronne wobec zabiegów instrumentalnych, manipulatorskich. Żyją niejako w fantomatycznym świecie seryjnej produkcji wytworów kultury, które po pierwsze, epatują sferę ludzkich zmysłów mozaiką treści i form, i po drugie, deformują autonomię człowieka całym spektrum kalekich symboli, które wprowadzają, w uporządkowany świat aksjologii, etyczny chaos wysnuty z powszechnie uznanych i uwewnętrznionych zasad moralnych i religijnych.

Bibliografia:

1. A. Kłoskowska, *Kultura masowa, samoobrona i krytyka – fragm.*
2. E. Cassirer, *Filozofia symbolicznych form – fragm.*
3. J.M. Tortowa, *Polityka językowa a języki mniejszości – fragm.*
4. J.H. Tuner, *Struktura teorii socjologicznej – fragm.*
5. P. Sztompka, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych – fragm.*
6. M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego – fragm..*